

Pozwolą wypowiedzieć się przeciwnikom SOPA

11 stycznia 2012

W USA trwają prace nad ustawą SOPA, która może wprowadzić cenzurę internetu w imię ochrony praw autorskich. Komisja sądownicza Izby Reprezentantów wyraźnie wspiera ustawę i nie chciała wysłuchać jej przeciwników. Dostaną oni jednak swoją szansę w innej komisji.

Czasem bywa tak, że ludzie w średnim wieku, którzy nie odróżniają domeny od adresu IP, zabierają się za regulowanie internetu. Ci ludzie mogą uwierzyć, że istnieją proste rozwiązania skomplikowanych problemów, a wówczas może powstać bardzo niebezpieczne prawo. Ustawa SOPA jest idealnym przykładem takiego prawa.

SOPA może wprowadzić m.in. przejmowanie domen i cenzurowanie wyszukiwarek w imię ochrony praw autorskich. Ustawa może dotyczyć także stron zagranicznych, więc amerykański internet może się upodobnić do chińskiego.

Wspominaliśmy już, że SOPA ma wyraźne poparcie w komisji sądowniczej Izby Reprezentantów i to pomimo faktu, że opozycja wobec SOPA jest bardzo liczna. Komisja sądownicza starała się ignorować tę opozycję, przesłuchując w sprawie ustawy odpowiednio dobrane grono osób. Reprezentantem przemysłu IT była tylko firma Google, która skupiła się na udowadnianiu, że nie zależy jej na naruszeniach własności intelektualnej, a przecież intencje Google nie powinny być tematem dyskusji. W czasie przesłuchań przed komisją sądowniczą właściwie pominięto najważniejsze obawy dotyczące SOPA.

Inaczej może być w czasie przesłuchań przed komisją nadzoru i reform rządowych (Committee on Oversight and Government Reform). Przewodniczący komisji Darell Issa zapowiedział, że 18 stycznia komisja wysłucha opinii dotyczących wpływu SOPA na

system DNS, cyberbezpieczeństwo i wyszukiwarki. Poruszony zostanie także temat ochrony własności intelektualnej bez szkodenia wzrostowi gospodarczemu. Przed komisją wypowiedzą się:

- Stewart Baker – prawnik pracujący w przeszłości m.in. dla Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
- Brad Burnham – inwestor, wspólnik w Union Square Ventures,
- Daniel Kaminsky – specjalista w dziedzinie bezpieczeństwa,
- Michael Macleod-Ball – przedstawiciel American Civil Liberties Union,
- Lanham Napier – CEO Rackspace Hosting,
- dr Leonard Napolitano – dyrektor Centrum Nauk Komputerowych i Technologii Informacyjnych Laboratoriów Narodowych Sandia,
- Alexis Ohanian – współzałożyciel Reddit.com, e-przedsiębiorca.

Brad Burnham już wypowiadał się publicznie przeciwko SOPA. Należy się też spodziewać ostrzejszej krytyki ze strony Ohaniana, którego serwis odegrał istotną rolę w kampanii przeciwko SOPA. To dzięki Redditowi doszło do bojkotu usług GoDaddy, co skłoniło dostawcę hostingu do wycofania się z poparcia dla ustawy.

Przesłuchanie obrońców internetu jest ważne, bo jak dotąd obrońcy SOPA z dużym powodzeniem stosowali taktykę „ataku na chochoła”, zresztą nie po raz pierwszy. Chodzi o krytykowanie takiej tezy, która nigdy nie padła lub jest przesadzoną wersją argumentu drugiej strony.

Zwolennicy SOPA mówią np. że nie można zgadzać się na naruszenia praw autorskich, ale nikt z przeciwników SOPA nie twierdzi, że prawa te można naruszać. SOPA jest groźna, bo szkodzi wolności słowa i integralności sieci. Niestety są to

zagadnienia niezrozumiałe dla niektórych polityków, podczas gdy naruszenia własności intelektualnej są łatwe do ogarnięcia.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: House Committee on Oversight and Government Reform

Źródło: [Dziennik Internautów](#)